Ner 209. ROK 1840 SOBOTA 12 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Imienia M. P.

Imiona Sławianskie.
Jutro Chronisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11 6	27" 5" 568	+ 12, 4	4, 61	Zachodni słaby	Pochmurno	
2	5, 042	+ 18, 0	4, 60	,, mocny	Pogoda z Chmurami	
10	4, 287	+ 13, 6	5, 57	Zpn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 15 *(27) Sierpnia.* —

Urząd prezesa towarzystwa zachęcania artystów, wakujący po śmierci rzecz. tajnego radzcy hrabi Kutajsow, raczył przyjąć na się J. C. W. Xżę Maxymilian Leuchteubergski. N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić dodatkowy artykuł Ustawy tego towarzystwa, który mieć chce, iżby, ilekroć kto z rodziny Cesarskiej przyjmie prezydencyą, ma być wybierany corocznie wice-prezydent. W skutek tego, na posiedzeniu 23 lipca, wybrany został wiceprezydentem P. Rz. R. St. Teodor Prianisznikow.

W opisaniu teraźniejszego lata w Petersburgu, tamecznych zabaw i teatrów, między innemi znajduje się: »W operze ruskiej to jest nowego i razem osobliwego, że zwerbowała 2ch Włochów: jeden jest tenor, p. Conti (Konti); drugi, dawny znajomy, jeszcze z włoskiej opery, bas, P. Tossi (Tozy). Oba ci panowie, śpiewając po rusku, nie zapominają rodowitego akcentu i prozodyi, co jeżeli nie jest dla słuchu zachwycającém, przynajmniéj dodaje operze wiele oryginalności.« Dla upiększenia baletu, oczekują powrotu panny Talioni, co nastąpi w przyszłym miesiącu.

Donoszą z Rygi, że na tameczny jarmark, odbyty 20, 22 i 23 lipca, przywieziono do 7,000 pudów wełny, z których sprzedano 6,500 pudów. Najcieńszą wełnę płacono pud 30 rubli srebrnych; cienką od 22 do 25 rubli; średnią od 17 do 21 rubli; a ordynaryjną od 10 do 15 rubli.

— *Paryż* 24 *Sierpnia.* —

Constitutionel wzmiankuje o obawach jakie okazują się w różnych stronach względem posiadłości naszych w Afryce na przypadek wojny, i stara się je rozproszyć. Historya uczy, mówi ten dziennik ministeryalny, że podbój Algieru był zawsze trudną sprawą i że od lat 300 wszystkie przeciw niemu przedsięwzięcia nie udawały się, wyjąwszy tego które w roku 1830 miało miejsce. Wtedy mieliśmy do czynienia z niekarnemi barbarzyńcami. Obecnie najlepsze i najbardziej wyćwiczone w wojennéj sztuce wojsko, zajmuje Algier. Następująca wyprawa która rozpocznie się w początkach października, musi być stanowczą, i położyć koniec władzy Abd-el-kadera i wtedy łatwo będzie można cofnąć 15,000 wojska z Algieru, które utworzy na przypadek wojny przednią straż na Alpach i nad Renem. *Constitutionnel* w dalszym ciągu swego artykułu wystawia wszelkie trudności wylądowania dla

obcego wojska, kończy uwagą że Anglia nie łatwo skłoniłaby się do podjęcia ogromnych kosztów podobnéj wyprawy. Francya która tylko o 160 godzin odległą jest od Algieru wydała w roku 1830 na samo tylko przewiezienie 37,000 wojska 50 milionów fr.

— *Dnia* 26 *Sierpnia.* —

Raport marszałka Valée z dnia 15 sierpnia potwierdza wiadomość o nieszczęśliwej walce pod Koleah, oznacza on liczbę poległych na 105, między któremi 2 oficerów.

Mówią o bliskim odjeździe xiążąt Nemours i Aumale do Algieru, gdzie chcą mieć udział w nadchodzącéj wyprawie przeciw Abd-el-Kaderowi.

Ciągłe uskarżanie się dzienników na niegodziwe intrygi niektórych spekulantów giełdowych, skłoniły nakoniec rząd do uczynienia w téj sprawie ważnego kroku. *Moniteur parisien* mówi dziś. »Wielki pieczętarz wydał rozkaz jeneralnemu prokuratorowi, aby zarządził postępowanie sądowe w przedmiocie wypadków, jakie miały miejsce w ostatnich dniach na naszéj giełdzie.«—Jeneralny prokurator polecił dziś jednemu sędziemu instrukcyjnemu, aby natychmiast rozpoczął śledztwo w tym przedmiocie. Przypominamy sobie przy téj okoliczności wypadek lorda Cohrane, który w Londynie w r. 1814 podobnego dopuścił się występku, jaki teraz wielu osobom w Paryżu zarzucają. Wówczas on daleko przed istotnym wypadkiem kazał przyjechać na środek miasta ośmiokonnemu powozowi ozdobionemu w białe choręgwie i przez mniemanych francuzkich oficerów ogłosić, że Napoleon został przez sprzymierzone wojska w zupełności pobity i usunięty z tronu. Admirał Cohrane przez wpływ jaki ta wiadomość wywarła na giełdę, zyskał ogromne summy. Jednakże komitet giełdowy londyński unieważnił wszystkie interesa zawarte po nadejściu téj wiadomości, a lord Cohrane został uwięziony i skazany na znaczną karę pieniężną, jednoroczne więzienie i pręgierz, ta ostatnia kara jednak została mu darowaną. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że śledztwo jakie obecnie w Paryżu zostało urządzone trudnem będzie i nie może wydać dostatecznych rezultatów, zważywszy jednak, że jak wiadomo ajenci wexlowi mogą być zmuszonemi do okazania ksiąg swoich, że cięższéj karze podlega każdy, kto nie może wyraźnie okazać dla kogo zawierał układy, spodziewać się należy, że będzie można trafić na ślad sprawców kłamliwych pogłosek, które się tu rozchodziły.

Constitutionnel donosi dziś, iż sprawa siarkowa neapolitańska obecnie otrzymała zupełne i stanowcze rozwiązanie, albowiem król neapolitański przeznaczył towarzystwu Taix i spółka wynagrodzenie zupełnie zaspokajające. Ukończenie téj sprawy, dodaje ten dziennik, równie jest zaszczytném dla charakteru króla Neapolu, jak stałość, z którą opierał się niesprawiedliwym pretensyom Anglii. Chociaż w końcu, na widok floty, która gotową była podpalić jego stolicę, przyjął ofiarowane mu pośrednictwo, nie poprzestał jednak przeciwko prawu mocniejszego protestować. Król Neapolu chciał, żeby niewątpliwym był wpływ naszego pośrednictwa, i jeśli jesteśmy dobrze zawiadomionemi, oświadczył on, że tylko przez wzgląd na pośredników podpisuje traktat.

— *Dnia* 25 *Sierpnia.* —

Obóz pod Fontainebleau jest już w większéj części wzniesiony. Piechota rozłożoną będzie batalionami w jednéj linii, jazda, stać będzie w wioskach okolicznych. Słychać że obóz równie jak w przeszłym roku opatrzony będzie małą biblioteką. Namioty żołnierzy, poruczników i kapitanów są z surowego płótna. Żołnierze mieścić się będą po 16 w jednym namiocie, podporucznicy i porucznicy po dwóch a kapitanowie i sztabs oficerowie mają każdy osobny namiot. Każdy namiot jest długi na 6 a szeroki na cztery metry. Namioty sztabs oficerów i jenerałów są wkształcie domków i z niebieskiego cwilichu. O 100 metrów za obozem są baraki dla restauratorów kawiarni i kupców.

Telegraficzna depesza z Barcelony 22 b. m. donosi, że królowa w dniu tym o godzinie 10 z rana udała się morzem do Walencyi. W Barcelonie ciągle było spokojnie. Pan Cabello, który przyjął nakoniec wydział spraw wewnętrznych towarzyszy królowéj.

Kommissya instrukcyjna w sprawie bulońskiej wypuściła już na wolność 22 oskarżonych którzy po największéj części należą do osady paropływu.

Nowy raport marszałka Valée datowany z Algieru 15 sierpnia, mówi o napadzie którego probował jeden z braci Abd-el-Kadera na prowincyą Konstantyny. Kabajłowie odparli go i przy téj okoliczności tak zwane żelazne bramy tak silnie zabarykadowali że obecnie przejście to jest zupełnie zamknięte. Jenerał Galbois nie szczędzi największych pochwał wszystkim krajowym pokoleniom téj

prowincyi, za przychylność i chwalebne zachowanie się.

— *Strazburg* 25 *Sierpnia.* —

Czytamy w dzienniku Alzacya: »Zapewniają że prefekt niższego Renu wydał w téj chwili okólnik do wojtów gminy w jego departamencie, żądając od nich dokładnego zawiadomienia, ile ludzi i koni gminy ich respective pomieścić mogą. Ta wiadomość któ ra rozeszła się wczoraj w Strazburgu, stała się przedmiotem tysiącznych najrozmaitszych przypuszczań i domysłów. Jedni widzieli w tém pewność że utworzonym zostanie korpus nadreński, inni jak nam się zdaje trafniéj uważają tę wiadomość za jedno z tych objaśnień, jakich zasięgnienia okoliczności wymagają, które jednak nie wróżą rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Jakkolwiek bądź, nie możemy zaczęsto powtarzać to cośmy już nie raz powiedzieli, że wiadomość o jakim ztanowczym kroku, któryby nas z téj niepewności w jakiéj się znajdujemy wyprowadził, będzie dla nas bardzo przyjemną.

Z listu z Paryża umieszczonego w gazacie angsburskiéj wyjmujemy następującą wiadomość: »Małe miasteczko Tulle w departamencie Correze, jest teraz stekiem nadzwyczajnego mnóstwa ludu. Trudno uwierzyć jakie zajęcie, jakie namiętności obudza proces pani Laffarge. Najznakomitsi pisarze romansów udają się tam i dzienniki wysłać mają swoich reprezentantów. Dziwny sąd chemika Orfila, nowe wzburzenie sprawi w téj sprawie i tak już wzburzonéj. Ten chemik nie chce zatwierdzić poprzedniego raportu biegłych, podług jego umieszczenia nie ma dostatecznego dowodu żeby substancya, którą w żołądku pana Laffarge znaleziono, była istotnie arszenikiem, usiłuje on poprzeć swoje zdanie przypuszczeniem, że żółć zalała się w wydrążenia żołądka, mianowicie w zkutku uchybień przy obdukcyi. Spodziewamy się że dowiemy się zupełnéj prawdy w téj tak okropnéj historyi. Tymczasem musiemy zwrócić uwagę na tę okoliczność że uboczne zdanie pana Orfila nie jest jeszcze rozstrzygającem, uważano od niejakiego czazu że ten uczony professor wszędzie gdzie może stara się sprzeciwiać zdaniu biegłych. Ale przed sądem, na widok przysięgłych i publiczności, łatwo będzie wątpliwości od pozoru i prawdę od kłamstwa odróżnić.

Rozmaitości.

— Przypadek szczególny zdarzył się w domu obłąkanych w Lankaster. Szlachcic z okolicy Middletonu mając zmysły pomieszane, miał być na rozkaz władzy oddany do domu obłąkanych, a to za posrednictwem miejscowego urzędnika. Pacyentowi wmawiano, że wysyłają go na przejazdkę. Na drodze powziął jednak podejrzenie. Ponieważ zajechano do Lankaster nieco późno, udano się przeto z chorym na nocleg do hotelu. Obłąkany przebudziwszy się nazajutrz wcześniéj od innych, czy z ciekawości, czy też z innéj przyczyny, zaczął szperać w kieszeniach urzędnika, i jakież było jego zadziwienie znajdując rozkaz skazujący go na zamknięcie. Pacyent nie namyślając się długo bierze papier, spieszy do domu obłąkanych, przedstawia się Inspektorowi i donosi, że ma mu oddać waryata; w końcu dodaje: »Muszę też Pana uprzedzić, że mój waryat cierpi szczególniejsze pomięszanie zmysłów, ten człowiek tworzy sobie najdziwaczniejsze urojenia, nie powinno więc pana zastanowić, gdy powie, że ja jestem waryatem, i że ma zlecenie mnie zamknąć.« Wręczywszy rozkaz oddala się po mniemanego pacyenta. Za powrotem do hotelu szlachcic obudza urzędnika pod pozorem, iż śpi za długo. Po śniadaniu udano się na przechadzkę, urzędnik sądził korzystać z sposobności, zmierza więc ku instytutowi obłąkanych, jego towarzysz zamiast stawiania oporu, wynurza życzenie oglądania instytutu. Tego właśnie pragnął urzędnik, który cieszyl się już tak rychłem uiszczeniem swojéj missyi. Wchodzą przez bramę, spotykają Inspaktora, urzędnik sięga do kieszeni po rozkaz, ale go nie znajduje; tymczasem waryat prawdziwy dając znak Inspektorowi, zawołał: »Trzymać go, ogolić głowę i związać!« Dwóch stróżów napadło na nieszczęśliwego, który bronił się naprożno, zapewniając, że drugi jest waryatem. Nie zważano na jego krzyk, ogolono mu głowę i spętano. Towarzysz oddalił się spokojnie, a po zapłaceniu rachunku w hotelu, wrócił do Middletonu, gdzie zdziwiono się niemało jego widokiem. Mniemano z początku, iż zabił swojego towarzysza, lecz pacyent odpowiedział: »Zostawiłem go w domu obłąkanych w Lankaster. Ogolono mu głowę, siedzi związany.« Urzędnik ledwo na prawdę zmysłów nie utracił, surowe obchodzenie się z nim w instytucie ledwo go nie wprawiło

w szaleństwo; przecież wyjaśniła się omyłka i w tydzień został uwolniony. Biedny przewodnik wrócił blady wycieńczony, bardziej podobny do zbiegłego waryjata, niż do człowieka rozumnego. Jeszcze niewiadomo co zaszło z szaleńcem prawdziwym. (Podobny przykład wydarzył się i w Warszawie około roku 1775).

— Sławnemu Prisnicowi umarło własne dziecko na szkarlatynę na chorobę, którą prawie z pewnością może uleczyć swoją metodą; ale też szczególną była przyczyna śmierci jego dziecka. Małżonoe Prisnica śniło się, że dziecię niezawodnie umrze, jeśli ojciec będzie je leczył, i dla tego w żaden sposób nie chciała pozwolić na kuracyę wodną; Prisnic widział się zmuszonym powierzyć dziecko innym lekarzom, a dziecię umarło.

— Grono młodych ludzi w tych dniach zwiedzając dla wiadomości botanicznych, góry Olbrzymie (w Szląskn) spotkało nieznajomego w towarzystwie 2ch innych panów, którzy zaczęli z nim rozmowę o naukach przyrodzonych. Nieznajomy okazał się zaraz człowiekiem z wyższéj klassy, lecz szczególniéj zastanowił młodych ludzi gruntowną znajomością botaniki. W końcu wszyscy zostali przez niego zaproszeni na wieczerzę do pierwszego lepszego hotelu. Nazajutrz młodzież posłała do pokoju obcego deputacyę z podziękowaniem za uprzejmość i zarazem z prośbą, aby ją zawiadomił, z kim miała zaszczyt tak miłe przepędzić godziny. Nieznajomy odpowiedział wysłanemu: »Jestem botanikiem, mineralogiem, a przytém także... Królem Saskim. Łatwo sobie wystawić niespodzianą radość młodych ludzi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 *do* 13 *Września.*

Gostkowski Franciszek ob., Frantz Jan, Starzyński Wiktor hr., z Polski; — Kraskowski Piotr obywatel, Spławski Jan ob., Bobrowski Ignacy hr., z Galicyi; — Holberg Emil, Fernow Edward konsyliarz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ciesielski Antoni ob., Stanowski Ludwik ob., Zoner Dominik do Polski; Zgłobicki ob., do Galicyi; — Schubert Krystyan, Spargnapani Jan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4647.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W uczynieniu zadosyć postanowieniu Senatu Rządzącego z dnia 26 sierpnia b. r. Nro 5196 D. W. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 3 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biórach Wydziału Skarbowego licytacya na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę kałkusarni pod Skałką na Kazimierzu istniejącéj, od ceny złp. 200 rocznéj dzierżawy, na pierwsze wywołanie ustanowionéj, ktokolwiek zatém ma chęć wzięcia tego zakładu w dzierżawę, winien zaopatrzyć się w *vadium* jednéj dziesiątéj części powyższéj ceny odpowiadające, oraz zgłosić się w czasie oznaczonym do bióra wzmiankowanego Wydziału, gdzie przed licytacyą warunki téj dzierżawy będą mogły być przejrzanemi.

Kraków dnia 5 września 1840 r.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek rezolucyi Trybunału z dnia 11 sierpnia b. r. Nro 4639 odbywać się będzie w dniu 14 b. m. i roku o godzinie 9 rano w domu pod L. 264 przy rynku M. Krakowa położonym licytacya ruchomości po Karolinie Heiss pozostałych, jako to: sukien, bielizny, pościeli stolarszczyzny, kosztowności, i różnych ruchomości. Chęć licytowania mający z gotową srebrną courant monetą przybyć raczą.

Kraków d. 5 września 1840 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.